

Ocalańcy

Mieli nie żyć od dawna. Właściwie od zawsze – od ich początków. Przeżyli.

Gianna jest ikoną ruchu obrony życia. Uderzająco piękna. Niepełnosprawna. Lekko utyka. Aktywna – jeździ z wystąpieniami po całym świecie. Startowała w dwóch maratonach. Twarda, zdeterminowana, jednoznaczna. Dotknęła śmierci, więc poświęciła się życiu.

Trochę zawziętości

Gdy jej matka była w 7. miesiącu ciąży, zdecydowała się na aborcję poprzez wstrzyknięcie roztworu soli. Gianna była poddana działaniu tej silnie toksycznej substancji przez 18 godzin. Jednak przeżyła. Urodziła się ważąc około 1 kilograma. Pielęgniarka w klinice aborcyjnej Planned Parenthood, widząc, że dziecko żyje, wezwała karetkę, która odwoziła Giannę do szpitala. Gdy miała 17 miesięcy, odkryto u niej dziecięce porażenie mózgowie. Gianna wspomina: „Lekarz stwierdził, że nigdy nie będę mogła podnieść głowy. Podniosłam. Później powiedzieli, że nigdy nie będę mogła prosto usiąść. Usiadłam. Powiedzieli, że nigdy nie będę w stanie chodzić. W wieku trzech lat stawiałam pierwsze kroki przy pomocy kuli”. Na chwilę milknie i dodaje: „Mam w sobie trochę zawziętości”.

Syndrom ocalańca

Dziecko, które przeżyło aborcję, oprócz dotkliwych skutków dla zdrowia fizycznego, cierpi również psychicznie. Kluczowym objawem syndromu ocalańca jest świadomość: „mogłem nie istnieć”. Ocalańcy przeżywają bardzo głęboki, sięgający aż do instynktu życia, konflikt, który sprowadza się do pytania: żyć czy nie żyć? To rzutuje na całe ich życie, uniemożliwiając prawidłowy rozwój i wywołując postawę samobójczą. Osoby te mają patologiczne poczucie winy za to, że istnieją. Warto podkreślić, że taką postawę mogą mieć również dzieci, na których nie dokonano aborcji, ale ich matki pozywają lekarzy bądź państwo za uniemożliwienie im dokonania przerwania ciąży.

Wybaczyła

Gianna została adoptowana. Nigdy nie spotkała swojej biologicznej matki. Wybaczyła jej, twierdząc, że „można wybrać między dobrocią a złością. Ja wybieram to pierwsze”.

Podczas jednego ze swoich wystąpień tak mówiła: „Hitler twierdził: *Zdolność pojmowania mas jest niewielka, a ich zdolność zapominania nie zna miary. Skoro tak, efektywna propaganda powinna ograniczać się do kilku sloganów.* Współczesnymi sloganami są *prawo kobiety do wyboru, wolność wyboru* itd. (...) Tymczasem duchem wolności jest Duch, który 2000 lat temu nauczał ludzkość, która nigdy do końca nie pojęła tej lekcji, chociaż też jej nie zapomniała: że jest królestwo, w którym najmniejsi będą wysłuchani i stawiani na równi z potężnymi”.

Wielka Brytania odsłania absurd

Walkę ze śmiercią wygrało brytyjskie dziecko, które przeżyło aż trzy próby dokonania na nim aborcji. Następnie spędziło w szpitalu miesiące, walcząc o życie. W wieku dwóch lat było już zdrowe. Mimo że matka była już w 22. tygodniu ciąży,



for: www.GiannaJessen.com

Gianna Jessen przeżyła aborcję i teraz działa w ruchu pro-life

podano jej pigułkę aborcyjną RU-486. Pigułka, groźna dla życia i zdrowia matki (znane są przypadki zgonów kobiet po jej zażyciu w USA, Francji, Szwecji i Wielkiej Brytanii), w znaczącej ilości przypadków jest nieskuteczna i nie powoduje oczekiwanego efektu. Od 8 do 28 proc. kobiet poddaje się po jej zażyciu aborcji chirurgicznej.

National Health Service, brytyjski odpowiednik NFZ, prowadzi prace badawcze poświęcone dzieciom, które przeżywają aborcję. Tylko w tym kraju rocznie rodzi się około 50 takich dzieci. Oficjalne wytyczne dotyczące przerywania ciąży po 21. tygodniu i 6 dniach nakazują wstrzyknięcie chlorku potasu w serce dziecka przed usunięciem go z macicy (metody rodem z hitlerowskich obozów koncentracyjnych). Nie wszyscy lekarze stosują się do tych wytycznych i dzieci rodzą się żywe.